

Michał Czajkowski

Posiew międzyreligijnego seminarium w Chicago

Collectanea Theologica 61/3, 113-117

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. MICHAŁ CZAJKOWSKI, WARSZAWA

POSIEW MIĘDZYRELIGIJNEGO SEMINARIUM W CHICAGO

I. Seminarium w Spertus College

Latem Roku Pańskiego 1989 grupa 22 wykładowców polskich uczelni teologicznych (w tym 1 z ChAT-u) — a miejsc czekało 25 — uczestniczyła w Chicago, w Spertus College of Judaica, w 7-tygodniowym seminarium na temat judaizmu. Studiowaliśmy żydowską teologię, filozofię, mistykę i liturgię. Spotkaliśmy się z żywym judaizmem, kwitnącym w ortodoksji, konserwie, reformie i rekonstrukcjonizmie. Poznawaliśmy ludzi, co jest najważniejsze. Spotykała nas ogromna życzliwość, rzadko niechęć... Razem słuchaliśmy Słowa Bożego i wysławialiśmy Pana w bożnicach amerykańskich, raz także w kościele katolickim. A wszystko odbywało się na tle sporu o Karmel oświęcimski i na szerszym tle historii Żydów na polskiej ziemi, ich wdzięcznej pamięci, żalów, ran, śmierci...

Czy te ogromne pieniądze (nie nasze), trud (organizatorów, profesorów i nasz) w chicagowskim upale (i w klimatyzowanej sali wykładowej) wydały już jakieś owoce w Polsce? — postawiliśmy sobie pytanie przed niniejszym sympozjum na ATK. Odpowiedziała — pisemnie, ustnie, telefonicznie — połowa uczestników, dokładnie: 12; 13-ty, autor tego komunikatu, włącza swoją relację i dołącza refleksję. Niech Koledzy wybaczą, że będę pomijał ich nazwiska. Wasze czyny zapisane są w niebiesiech, Wasze relacje zostają w archiwum, a tutaj chodzi nie tyle o dokumentację dokonań, ile przede wszystkim o pokazanie różnorodnych możliwości działania.

II. Posiew na ziemi polskiej

1. Artykuły:

- W „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym”: *Żydowsko-chrześcijańskie Seminarium w Chicago*;
- w „Tygodniku Powszechnym”: *Międzyreligijny dialog w Chicago*;
- w „Przewodniku Katolickim”: *Braterskie spotkanie z plemieniem Abrahama*; tamże: *Wierząc nadziei*;
- w „Gościu Niedzielnym”: *Wiele nas łączy*;
- w „Gwieździe Morza”: *Sympozjum historii i kultury żydowskiej oraz przekład chicagowskiego tekstu Iluminator*;

- w „Gazecie Wyborczej” (wyd. warszawskie i krajowe): *Dialog z Żydami w Chicago*;
- oraz: wzmianki na temat seminarium chicagowskiego w publikacjach na temat dialogu, Żydów amerykańskich itp.

2. W druku lub przygotowaniu:

Nasz wspólny *Festschrift* chicagowski z pracami prawie wszystkich Kolegów pt. *Dzieci Jednego Boga* (ATK); sprawozdania z seminarium chicagowskiego („Ateneum Kapłańskie” i „Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne”); artykuł *Judaizm amerykański* („Więź”); i zapewne inne.

3. Artykuły teologiczne:

Dodać trzeba liczne już artykuły niektórych uczestników seminarium chicagowskiego w książkach własnych i cudzych, i w czasopiśmie na tematy „żydowskie”, nie związane wprost z seminarium chicagowskim, ale ważniejsze od sprawozdań z niego, już wydrukowane i przygotowane. To jest posiew najpoważniejszy.

4. Sprawozdania ustne:

— Na Konferencji Episkopatu Polski w Gdańsku; na konferencji *Catholics in Eastern Europe* w Hilversum (Holandia);

— na konferencji *Histories of Suffering* w Utrechcie; podczas wykładów na Akademii Teologii Katolickiej, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Wydziale Teologicznym „Bobolanum”, dla wykładowców seminariów duchownych związanych z Papieską Akademią Teologiczną, w wyższych seminariach duchownych w Warszawie, Nysie, Łądzie i zapewne innych, w filii KUL-u w Opolu, Instytucie Teologiczno-Pastoralnym we Włocławku, Instytucie Kultury Religijnej w Krakowie, na forum Komisji Episkopatu do Dialogu z Judaizmem oraz Komisji ds. Przyszłości Oświęcimia przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, dla członków Diecezjalnej Komisji Ekumenicznej w Opolu, dla biblistów okręgu poznańskiego, podczas sympozjum w ramach Tygodnia Oświęcimskiego, w Klubach Inteligencji Katolickiej, duszpasterstwach akademickich, środowiskach intelektualistów, służby zdrowia, nauczycieli i podczas innych publicznych wystąpień w różnych miastach i miasteczkach Polski.

5. Wykłady i konferencje:

Sprawozdania z seminarium chicagowskiego były czasem tylko „odskoczną” do poruszania szerszej tematyki teologii, historii i dnia dzisiejszego judaizmu i Żydów oraz relacji wzajemnych i dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Jednak głoszono również osobne wykła-

dy i konferencje poświęcone specjalnie tej ważnej tematyce: w Akademii Teologii Katolickiej i jej punktach konsultacyjnych, w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na wydziałach papieskich, w seminariach duchownych, na niektórych uniwersytetach świeckich, w Klubach Inteligencji Katolickiej, w duszpasterstwach akademickich, na Tygodniach Kultury Chrześcijańskiej, w ramach różnych studiów teologiczno-pastoralnych dla młodych księży, na seminarium naukowym dla księży wykładowców, dla instytutu świeckiego, na zebraniu nauczycielskim, w różnych ruchach i grupach formalnych i nieformalnych... Niech Koledzy chicagowscy wybaczą, że nie podaję tytułów wykładów i konferencji, ale jest tego — Bogu dzięki! — za dużo jak na ten krótki komunikat. (Jeśli jest tak dobrze — to czemu jest tak źle?..).

6. Inne przedsięwzięcia:

- Wywiady w prasie krajowej i zagranicznej;
- audycje radiowe i telewizyjne, także zagraniczne;
- rekolekcje i dni skupienia;
- prowadzenie lub konsultowanie prac doktorskich i magisterskich na tematy „żydowskie”;
- tworzenie nowych struktur dydaktycznych (instytut);
- nauczanie wolontariuszy hebrajskiego;
- udział w pracach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, Komisji ds. Przyszłości Oświęcimia i Komisji Episkopatu do Dialogu z Judaizmem;
- udział w akcji znanych w świecie teologów prawosławnych, mającej na celu sprowokowanie patriarchatu moskiewskiego do deklaracji, że „Pamięć” nie ma nic wspólnego z Cerkwią i że antysemityzm jest nie do pogodzenia z chrześcijaństwem, kontakty z żydostwem światowym i polskim, koordynacja współpracy, organizacja przyjazdów, zorganizowanie tego sympozjum... itp.

III. Uwagi końcowe

1. Ze strony uczestników w seminarium:

Kilku uczestników seminarium międzyreligijnego w Chicago w swych listach podzieliło się ze mną spontanicznie swoimi uwagami na temat ich obecnej pracy na polu przybliżania judaizmu i Żydów: „Z perspektywy pewnego oddalenia widzę, jak wiele skorzystałem z tego wyjazdu. Jest mi on pomocny w wielu rozmowach prywatnych, nieformalnych, na tematy tak czułe i trudne zarazem, jak miejsce Żydów i judaizmu w historii, nasz do nich stosunek, zwłaszcza jako Polaków i katolików... Podzieliłem się refleksjami chicagowskimi prostując niektóre sądy i uzasadniając konieczność dialogu chrześcijańsko-żydowskiego... Wywiązała się długa i oży-

wiona dyskusja. Można było zauważyć żywe zainteresowanie i wdzięczność Kolegów zarówno za przybliżenie tematu, jak i za wyświetlenie niejednej kwestii dotyczącej judaizmu... Podczas wykładów korzystałem wiele razy z wykładów zwłaszcza B. Shervina i M. Grubera... Prelekcje przyjęte były z dużym zainteresowaniem, a dyskusje po nich następujące świadczyły o dużym zrozumieniu poruszanej problematyki przez środowisko lekarskie... Dyskusja była zażarta... Największym zainteresowaniem cieszyły się wybrane zagadnienia z teologii żydowskiej zaprezentowane przeze mnie w «Kole Biblijnym», od dwóch lat działającym w naszym seminarium... O wiele łatwiej przekonać świeckich niż księży...”

2. Ze strony autora:

W usuwanie uprzedzeń antysemickich i przybliżanie katolikom polskiemu judaizmu i Żydów byłem zaangażowany już od wielu lat, zgodnie z dekretem soborowym *Nostra aetate*. Była to dla mnie naturalna konsekwencja ekumenizmu międzychrześcijańskiego, który stał się dla mnie nader ważny o wiele wcześniej. Czy to znaczy, że jedyna zmiana w mojej działalności po seminarium chicagowskim polega na tym, że opowiadam żydowskie anegdoty teologiczne rabina Byrona Shervina? Na pewno nie! Kilkutygodniowe kontakty z Żydami amerykańskimi różnych denominacji i odkrycie cząstki ogromnego bogactwa tradycji żydowskiej stały się i dla mnie przełomem oraz wezwaniem.

I kończąc tę krótką i niepełną relację z 7-miesięcznej *Wirkungsgeschichte* w Polsce naszej amerykańskiej przygody, ośmielam się zwrócić do Współtowarzyszy tej przygody. Udział niektórych z nas w seminarium chicagowskim był przypadkowy — wola biskupa (łaska lub niełaska pańska). Ale chcąc nie chcąc zostaliśmy wciągnięci w wydarzenie historyczne i pionierskie. Przymiotnik „pionierskie” odnoszę nie tylko do samej inicjatywy, ale i do naszych zadań. Udział w owym sympozjum to dla nas ogromne zobowiązanie. Możemy je wypełniać na różne sposoby — wiele z nich pokazano powyżej. Ale chodzi nie tylko o wielkie i małe inicjatywy, akcje, artykuły, wykłady, konferencje, rekolekcje itp. Chodzi o jeszcze ważniejsze i skuteczniejsze przepojenie nowymi treściami, nowym duchem, duchem nie tylko Ewangelii, ale także bibliistyki i teologii „po Oświęcimiu” oraz duchem i literą nowych dokumentów Kościoła naszych zwykłych podręczników, artykułów, naszych normalnych wykładów, przeróżnych prelekcji, homilii i kazań na inne tematy, a także codziennych dyskusji i rozmów... Nie chodzi tylko o unikanie i zwalczanie antyjudajizmu, ale także o pokazywanie i budowanie w homiliach i rekolekcjach wspólnoty wiary, nadziei i miłości.

Chodzi również o nową formację kleryków i katechetów, a przez nich wiernych... Chodzi o strzeżenie naszych studentów i całej mło-

dzieży przed partiami i tendencjami nacjonalistycznymi (często powiewającymi katolickimi sztandarami), przed ksenofobią, pogardą lub obojętnością wobec mniejszości narodowych i wyznaniowych, przed grzechem antysemityzmu... (Co za radość dla wykładowcy, kiedy jego studenci dziś właśnie, kiedy kończymy to sympozjum, urządzają ekumeniczny seder paschalny). Ważne wydaje mi się propagowanie słów i gestów Jana Pawła II, tego Papieża tak bardzo w Polsce kochanego i tak mało słuchanego. Szerzenie znajomości nauki Kościoła może nie tylko wytrącać broń z ręki antysemitów (ich oczywiście nie przekona), ale także może pokazywać, że tu nie chodzi o herezję czy hobby, czy całkiem prywatne poglądy i dziwne upodobania kilku nawiedzonych, lecz o obowiązującą doktrynę i praktykę całego Kościoła. Ale nie jest to już misja li tylko uczestników letniego seminarium nad jeziorem Michigan...

I ostatnia uwaga: bądźmy gotowi na sprzeciw i podejrzenia, i ośmieszanie. Przecież jako chrześcijanie wierzymy i w tym okresie przygotowania paschalnego wyznajemy i zwiastujemy: wzrost Bożej prawdy i miłości zależy także od posiewu cierpienia.